

13/18
1743



Actum in Curia Regia Varfaviensi, Feria Secunda post Festum Nativitatis Beatissimæ Virginis Mariæ, videlicet die decima tertia Mensis Septembris Anno Domini Millesimo Septingentesimo Septuagesimo Tertio.

Przeciw konfederacji warszawskiej

AD Officium & Acta præsentia, Castrensia, Capitanealia, Varfaviensia, personaliter venientes Illustres & Magnifici, Joannes de Konopnica Grabonski Generalis Major Regiminis Equestris Magni Ducatus Liibvænie, Adamus Bronikowski, Alexander Uhrug Capitaneus Hamersztynensis, Paulus de Konopnica Grabonski, Capitaneus Czchovensis, Deodatus Uhrug Succamerarius Sacræ Regiæ Majestatis, Martinus de Zelanki Zeleniski Colonellus Exercituum Regni, Christophorus Ropp Capitaneus Zedykanensis, Michael Dotęga, eidem Officio & Actibus præsentibus Manifestationem suam Polonico Idiomate scriptam Tenoris talis. Lubo każde złe zawsze złym mianować się powinno, są jednak niektóre w społeczeństwie ludzkim czyny, które płaszczykiem dobrej intencji odziane, polpolitego Gronu oczy poty zaślepiają, poki użytey zaślony powszechnie dolegliwości nie uchylą, y przez mnogość przeciwnych skutków nie przekonają, że ta intencya, ktorej imię dobrej przywłaszczano, w wszystkich peryodach złą y szkodliwą była; bowiem początek swoy z wzgardy Praw, albo z prywatnych nienawiści wzięła, w progressach swoich szła drogą bezprawia, w skutku publiczną szkodę y nieszczęśliwość przyniosła. Jeżeli ktore dzieło, w jakimkolwiek Narodzie na tę zaślonyło censurę? zapewne w Oyczyźnie naszej związek Barłki, y w naypoźniejszej potomności sprawiedliwej nie uydzie nagany. Ten to jest Akt, który hasłem Wiary y Wolności ozdobiony, Narod cały wzruszył, prędko-wiernych do siebie przeciągnął, chwiałących się uwikłał, dobrze myślących w boiaźń wprowadził, tak dalece, że przez lat kilka temu złemu, ktore po całym Kraiu szerzyło się, nikt oprzeć się, albo nie chciał, albo też y nie śmiał. Ztąd tyle gwałtownych ucisków, tyle spustoszałych Domów, tyle krwi bezbronnym rozlaney, bez uzalenia się publicznego, bez Manifestów, bez Zapozwów do odpowiedzenia zostać musiało; Bo lubo dobrze wiadome y znaiome Osoby, naywiększe gwałtowności, nayznaczniejsze popełniały wykroczenia, świątobliwość Jmienia Konfederacyi, żadnym, ani publicznym, ani prywatnym Piłmem niezadysputowanego, złych coraz rozwzięlejszymi czyniła, a cierpiących w nieczynności, y spragnionym końca tych nieszczęśliwości trzymała oczekiwaniu.

)(

Takowy

Takowy stan w powszechności był w kilkoletniej przerzeczonej wrzawie całej Ojczyzny, szczególniejszym zaś sposobem część Obywatelów teyże Rzeczypospolitej, zwykle imieniem Dyfzydentów mianowana, iakie ponosiła losy, rzecz niepodobna do przybrania dosyć okazującego okropności wizerunku. Y nie można też było innych spodziewać się owoców, z wyroków tego zgromadzenia zaščzepionych, które w początkowym swym łączeniu się ogólnego instrumencie, Katolików y Żydów ochraniać zaleca, przez co samo tych, których nie bierze pod zaščzyt zaščony; wystawia na pociski przeciwności, y rozliczne gatunki, martwienia y goryczy. Z takowych, czy nieostrożnie, czy umyślnie narządzonej kuźni, wysypały się niezliczone tłumy ucisków, dolegliwości y zniszczenia majątków Dyfdyntskich, którzy prócz tego odstrychnieni od wszelkich Cywilnych Ojczyzny swojej przez lat kilkadziesiąt usług, y w najmniejszych użytkach Narodowych nie mieli uczestnictwa. Ztąd poszły nielitościwe niaizdy, podatkowania wielokrotne, okupów wyciągania, gotowych pieniędzy wymagania, Furażów narzuty, Lasów umyślnie wycinania, y onych przedawania, sprzętów zabory, Domowych ozdób odarcie, Budynków nawet y ścian więcej zrabowanemu szkody, niż rabującemu pożytku przynoszące zniszczenia. Ztąd Poddanych zubożenia, onych rozpędzenia, sprzętów y dóbr wytracenia, ziarna na zasiewy pozostałego strawienia, inwentarzów zabierania, z któremi ziemi przyszłej nawet płodności, na długi czas nadzieia odięta. Coż mówić o gwałtach Osobom Dyfdyntskim udziałanych, orzuczano ich prawie rozlicznymi obelgami, fromocono biciem, zniewagą, y najdotkliwzemi zhańbienia wynalazkami, Cmentarze nawet y groby od najzawziętszych nieprzyjaciół zwykle ocalane, nie ukryły przed nimi martwych, nad któremiby się nie pastwili, popiołów. Takowymi dolegliwościami udręczeni majątnieyszy Obywatele, musieli za Granicą bezpieczeństwa życia swego szukać, y tamże zaciągnionymi na zdezelowaną w Ojczyźnie substancją, długami przez lat kilka utrzymywać. Mieyskiego zaś y Rolniczego stanu ludzie wyniosłszy się bez powrotu, miasteczka pustyniami, ziemie odłogami, Domy z próżnemi ścianami zostawili, przez co Kraiowi zmniejszylenie ludności, Dziedzicom znizenie dochodów przynieśli.

Jeżeli został który od pierwszego niaizdu y gwałtu ocalonym, na to został; ażeby nowym nawałnościom częstokroć ieszcze froszszym, y nielitościwszym dostał się ofiarą. Niektórych czy to w Domu zabranych, czy po drodze zachwyconych, za Komendami włoczono, w kaydany zamykano, potym ich pod pozorem odciągnięcia od własnego wyznania na place gardłowe wywodzono, odięciem życia grożono, a czasem y uskutecznieniem tych postrachów zgładzono. Szczęściem było, którzy się znacznym okupem, lub porękami wspaniałych przyjaciół wyzwolić mogli, drudzy zaś wydobyć się nie mogąc; poszli na rzeź popędliwości. Zanurzeni w własnej krwi przeświadczą tę prawdę, Jmć Pan Metycki, Xiądz Maiewski Pasterz Zboru Zychlińskiego, z dwoma sty przeszło Osob poniższej kondycyi, stali się potomną pamiątką, dzikości y powstania na życie niewinne. Miasto Skwirzyn

rzyn doznało równych zaciekłości w okropnym tam postępku ;
 gdy w iedney prawie godzinie w pośrzod Rynku Miełczczan kil-
 ku na haniebnny hak wskazano , y do exekucyi tę nieludzkość
 przywiedziono ; A tegoż mieysca Burmistrza nazwiskiem Berensa
 porwano , y niesłychanym sposobem zmęczonego śmiercią zelżywą
 z świata zgładzono. Ale iakaż mogła być względność na niż-
 szey rangi , lub kondycyi Osoby , kiedy wyższego wyboru Oby-
 watelow równe potkały nieszczęścia , y na krew podniesionego
 miecza ciosy : Jegomość Pan Grabowski , Generał Lieutenant
 w Woysku Litewskim , w Domu własnym , mimo płaczi-
 we proźby żony , mimo lament dzieci , mimo rozpacz Domo-
 wników zabrany , poprowadzony , y w ciągu podróży nieubła-
 ganie w życiu zgładzonym został. Jmć Pan Golez Kapitan w
 Woysku Koronnym , równe o śmierć ponioł przyprawienie ,
 Jegomość Pan Moiaczewski Pułkownik w Woysku Koronnym , w
 więzach trzymany , na substancyi uszczerbiony , głodem morzo-
 ny , grotem śmierci narażany , pośmiewiskiem karmiony , prze-
 śladowniczego Ducha doznał nateżenia , Jegomość Pan Dołęga ta-
 koż Pułkownik w Woysku Koronnym naciachany , na majątku
 zniszczony y znieważany , w tym tylko doznał pomyślności lo-
 su : że życie bez szwanku unioł. Jegomość Pan Kapitan Niefzko-
 wski zmęczony , Jmć Pan Alexander Złotnicki obelgami niewy-
 mownemi naigrany ; Ale najwyższym przykładem niekrwawe-
 go udręczenia są ci , którzy podczas pierwszego Krakowa obie-
 ciał y zamknięcia , gorzkiey doli stali się uczestnikami ; w iak
 ciężkim zaś więzieniu przez ośm tygodni trzymani byli oboiey
 pćci Osoby , skromne piero wymieniać , a potomne wspomnieć
 wzdrygnie się. Napełniliby ci nieszczęśliwi Obywatele wszystkie
 Grody skargami y Manifestami , ale prawdziwego tytułu , kto-
 rym ci naiezdnicy zwać się powinni , dać nie śmieli , tego zaś,
 który sobie przywłaszczyli , nie mogli , y tak ieżeli nie do
 szczęśliwszego , przynajmniej do spokojniejszego , musieli się
 wstrzymać czasu. Dziś , kiedy Nayiaśnieysze skonfederowane Sta-
 ny z tego tak ciężkiego zamieszania Oyczyznę wyprowadzać za-
 częli , kiedy samotworney owej reprezentacyi pewne nazwisko
 dali , kiedy przysposobionej o Wolność y Wiarę gorliwości ma-
 skę zdjęli , a pod nią ukrytą przeciw Maieństawi zaiadłość wy-
 tknęli , kiedy pewną do dostąpienia sprawiedliwości drogę oka-
 zali ; Wylewamy przed Bogiem y światem nasze zażalenia. Pro-
 testujemy się przed Nayiaśnieyszym Krolem Panem Naszym Miło-
 ściwym , manifestujemy się przed Wami Nayiaśnieysze skonfede-
 rowane Stany o opressyą niewinnie cierpiących. A ieżeli zmy-
 ślona owa zwierzchność mogła różne wywierać rodzaje udręcze-
 nia , Waszą tedy pieczę , Waszym obowiązkiem iest y będzie ,
 iako prawey powagi y władzy uleczyć te rany , zagoić blizny ,
 zatrzeć piętna prześladowniczey ręki. Do tak zbawiennych y
 pełnych wspaniałości , ktoż będzie przewodniczyć celow ? ieżeli
 nie Ty , do ktorego z naygłębszą uciekamy się pokorą , Głowo
 Narodu , Nayiaśnieyszy Krolu Panie Nasz Miłościwy ! Opiekunie
 ukrzywdzonych , na Tron z ludu Twego wybrany. Ty , który
 iawnym przeciwko sobie złoczyńcom zbrodnie odpuszczasz y da-
 ruiesz : wiernym y niewinnym , a ciężko zgnębionym poddanym

Twym nie daszże pomocy ? Nie nachyliłże sprawiedliwości, nie otworzyłże żrzodeł do ich uszczęśliwienia. Prawodawcy y Stróże Narodowi na to zebrani y pracujący, żebyście zdrowie Narodowe przypadkami y bezrządem skołatane, do uzerstwowney przywrócili pory; iako tego w Waszych ogłoszeniach, a w naszych nadzieiach doczytywamy się: Wołamy do Was z wzniesionemi o ratunek rękoма, a pełną uszanowania prozbą. Zrządźcie sprawiedliwość, zasłicie serca goryczą strute, y podbiycie nieodstępnie ie sobie. Podbuduycie obaliły nasze, wynaydziycie, y wyznaczcie sposób dostarczający zrownaniu, a przynajmniej iakakolwiek częścią wspierający ponieśienie niezmiernych strat, krzywd y upadkow naszych. Zatrzycie tę plamę, którą w wolnym Narodzie przemożność nad równymi, a słabszymi wytłoczyła, niech mamy pobudki, z waszego Dzieła czerpaąc słodycz y ukontentowanie: wielbić mądrość, sprawiedliwość, y dobroczynność, y bydź wiekami, nie tylko z powinności, ale y z ponęty darów zawsze obowiązani, wierni, y podległemi Obywatelami: którzy teraz to oświadczenie solennie czynimy, y rękami naszymi, y nieprzytomnych współ-Braci teyże Konfessyi imieniem podpisujemy. Dan w Warszawie dnia trzynastego Miesiąca Września, Tyśiąc siedmset siedmdziesiąt trzeciego Roku. Jan z Konopnice Grabowski, Gen. Mjor Szeff R. Kon. W. X. L. Adam z Oplow Bronikowski, Alexander Unrug Starosta Hamersztyński, Paweł z Konopnice Grabowski, Starosta Powiatu Czehowskiego, mpria. Bogumił Unrug Chambellan, Marcyan z Zelanki Zeleński Pułkownik, Krzysztoff Ropp Starosta Zeydykański, Michał z Dołęg Dołęga mpria. *In parata Copia porrexerunt, & manibus suis subscripserunt.*



PUCHAŁA.

Letum cum Actis per Herman.



2376